Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 121. — ROK XXXIX.

ŚRODA 4 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

3-ci Maja w stolicy.

Warszawa, 3 maja. (PAT). Dziś w całej Polsce obchodzono bardzo uroczyście dzień Święta Narodowego 3 Maja. Od wczesnego ranka na ulicach miasta gromadziły się tłumy publiczności, witające oddziały wojskowe, policji i organizacji P. W., zdążające na plac rewji.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

W stolicy o g. 9 w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa. W katedrze **św. Jana Ks. Kardynał Kakowski w asyście Ks. Biskupów polowego Galla i Szlagowskiego oraz duchowieństwa kapituły warszawskiej, odprawił Mszę św.** Na nabożeństwie obecni byli P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, rząd z prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz delegacje organizacyj społecznych.

W chwili, gdy w Katedrze odbywała się Msza św., na placu marsz. Piłsudskiego grupowały się oddziały wojskowe, oddziały policji i organizacyj P. W. przygotowujące się do rewji. Obok pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego ustawiono trybuny dla przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu, dyplomacji itd.

GODZINNA DEFILADA.

O godz. 10.30 dowódca okręgu korpusu gen. Jarnuszkiewicz dokonał przeglądu ustawionych na placu rewji oddziałów. Po skończonej Mszy św. w katedrze św. Jana poczęli przybywać na plac Marsz. Piłsudskiego członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prez. Najwyższej Izby Kontroli dr. Krzemiński, posłowie i senatorowie, podsekretarze stanu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja z wiceministrem spraw wojskowych gen. Składkowskim i szefem szt. gł. płk. Głogowskim, attaches wojskowi państw zagranicznych, przedstawiciele duchowieństwa itd. O godz. 11-tej na placu rewji zjawił się przedstawiciel Marsz. Piłsudskiego, inspektor armji gen. Osiński. Gen. Osiński odebrał raport od d-cy okr. korp. gen. Jarnuszkiewicza, poczem po dokonaniu przeglądu oddziałów skierował się w stronę pomnika ks. Poniatowskiego, celem przyjęcia defilady, która rozpoczęła się o godz. 11.20 przelotem eskadr samolotowych. W chwilę potem rozpoczęła się defilada oddziałów, ustawionych na placu rewji. Na czele kroczyły oddziały wojskowe, za oddziałami wojskowemi policja państwowa, za policją przemaszerowały oddziały P. W., wreszcie grupy regjonalne Polskiego Tow. Krajoznawczego w barwnych strojach ludowych. Defilada trwała około godziny.

Zaprzeczenie hr. Graviny

I NOWE BEZSENSOWNE PRZYPUSZCZENIA NIEMIECKIE.

W poniedziałek ukazało się oświadczenie hr. Graviny w sprawie alarmujących wieści „Daily Expressu" o rzekomym zamachu Polski na Gdańsk. Oświadczenie to brzmi:

„Sekretarjat wysokiego komisarza dementuje w sposób najbardziej formalny informacje zawarte w tej korespondencji, a tyczące się osoby i działalności wysokiego komisarza".

Gdyby hr. Gravina nie ograniczył się do zaprzeczenia plotek tyczących się jego osoby, lecz oświadczył, że wogóle nie wierzy w „plan napadu polskiego", to możeby prędzej ustały te fantastyczne plotki.

Plotki rozeszły się bardzo szeroko, wyrządzając nam niemało szkody w opinji międzynarodowej, bo chociaż „napadu" nie było i nie będzie, to mimo to w pewnych sferach zagranicznych pozostanie wrażenie, że jednak nad dolną Wisłą lada chwila może przyjść do wojny. Zresztą prasa niemiecka podtrzymuje twierdzenie, iż w Polsce są ludzie, myślący o zdobyciu Gdańska. Berliński korespondent „Wiener Neueste Nachrichten" sądzi, że w rachubę może wchodzić grupa narodowych demokratów, skupiająca się „dokoła Romana Dmowskiego". Jest to nonsens; bo Dmowski ani nie rozporządza żadnemi oddziałami wojskowemi, ani nie wywiera żadnego wpływu na politykę zagraniczną Polski.

Warto czytać uwagi, jakiemi prasa niemiecka zaopatruje plotki o „napadzie" względnie zaprzeczenia tych plotek. Otóż pisma niemieckie w większości dają do zrozumienia, że rząd niemiecki nie pozostałby biernym widzem, lecz użyłby — jak pisze wspomniany dziennik wiedeński — wszelkich środków, któremi rozporządza. Przepowiednia „Daily Expressu", że w 24 godzin po zajęciu Gdańska przez Polaków pojawiłaby się tam flota niemiecka, nie wywołuje zaprzeczeń.

Ze stanowiska prawnego w sprawie Gdańska zainteresowane są trzy czynniki: Polska, Ligi Narodów i sam Gdańsk. Niemcy nie mają formalnie biorąc nic do gadania, ale jasnem jest, że wmieszałyby się one natychmiast i w Gdańsku rozpocząłaby się nowa wojna światowa.

Na szkodliwość plotek o „planie napadu" wskazuje słusznie komunikat ambasady polskiej w Londynie, który donosząc o wizycie p. Skirmunta w Foreign Office, zauważa:

„Jest rzeczą godną pożałowania, że tego rodzaju informacje szerzone są w ostatnich krytycznych czasach, w których wiadomości takie są w Londynie w stanie utrudnić jeszcze bardziej zadanie tych, co pracują dookoła stabilizacji pokoju".

Projekt zmniejszenia siły nabywczej dolara.

ZA PROJEKTEM IZBA REPREZENTANTÓW, PRZECIWKO PROJEKTOWI PREZYDENT, SENAT I KOŁA FINANSOWE.

Nowy Jork, 3 maja. Izba reprezentantów **przyjęła wczoraj projekt ustawy walutowej, zmierzającej do zmniejszenia siły nabywczej dolara.** Wedle ustawy siła nabywcza dolara miałaby być obniżona do poziomu siły nabywczej w latach 1921 i 1929 w stosunku do zasadniczych cen hurtowych.

Amerykańskie banki emisyjne miałyby być upoważnione do utrzymania tej siły nabywczej przez kontrolę kredytów i pieniędzy obiegowych, czyli zapotrzebowania kredytowe miałyby być każdorazowo uwzględniane przez zwiększenie środków płatniczych. Bankom emisyjnym przysługiwałoby prawo wydania nowych banknotów na sumę 9 miljardów dolarów.

W dyskusji poprzedzającej przyjęcie tego projektu ustawy, podkreślali jej przeciwnicy, że przez wydanie 9 miljardów nowych banknotów dolarowych **obieg banknotów zostałby podwojony i Stany Zjednoczone mogłyby się znaleźć wobec niebezpieczeństwa inflacji.**

Projekt ten, zanim stanie się ustawą, musi być przyjęty jeszcze przez senat i zatwierdzony przez prezydenta. Również koła finansowe Ameryki zwalczają ten projekt ustawy, uważając, iż prowadzi do inflacji. Wyrażana jest nadzieja, że nie znajdzie on w senacie potrzebnej większości a wreszcie, iż spotka się ze sprzeciwem Hoovera.

Zapowiedź wielkiej konferencji naftowej.

Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI SOWIECKIEGO PRZEMYSŁU NAFT.

Nowy Jork, 3 maja. W Nowym Jorku przygotowywana jest konferencja wielkich firm naftowych, **na której podjęte zostaną rokowania w sprawie stabilizacji międzynarodowych rynków naftowych.** Udział w tej konferencji zapowiedziały towarzystwa Royal Dutch-Schel, Anglo-Persian and Burma Oil oraz Standard Oil Company. Oprócz wymienionych uczestniczyć będą w obradach przedstawiciele sowieckiego przemysłu naftowego.

Delegacja polska na kongres miast w Londynie.

W dniu 23-go b. m. rozpocznie się w Londynie wielki międzynarodowy kongres miast pod protektoratem króla Jerzego V. W skład komitetu honorowego kongresu wchodzą członkowie rządu oraz najwybitniejsze osobistości społeczeństwa angielskiego.

Z Polski wyjeżdża na kongres delegacja rządu, oraz delegacja miast w liczbie około 30 osób. W skład delegacji rządowej wchodzą: **wicemin. Korsak,** dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Wasserab, nacz. Podwińskiski i pos. Reder. Jako przedstawiciele miast wyjeżdżają m. in.: prezes Związku Miast Polskich prezydent m. st. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński, wiceprezydent prof. Błędowski, **prezydent m. Poznania p. Ratajski, prezes Rady Miejskiej Poznania p. Kontrowicz, prezydent Katowic dr. Koczur, wiceprezydent Krakowa dr. Klimecki, wiceprezydent Łodzi p. Rafalski, dyrektor Związku Miast p. Porowski i inni.**

Jak „pracuje" prasa sanacyjna.

Spółka akcyjna „Prasa Polska" wybudowała wielki gmach przy ulicy Marszałkowskiej; spółka wydaje „Express Poranny", „Kurjer Czerwony" itd.

Dziewięć pozycyj hipoteki owego gmachu, to kwoty, przelane do kasy spółki przez Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego; kwoty te wynoszą 3.725.000 zł.

Ponadto spółka posiada prywatne długi hipoteczne, które nas nie obchodzą, i winna jest **Skarbowi Państwa z tytułu zaległych podatków 425.552 zł.**

Spółka akcyjna „Prasa Polska" jest instytucją polityczną, „pracującą" na rzecz „sanacji". Numery hipoteczne o których mówimy są 5508 . 5509.

Powtórzenie się cudu przy relikwjach św. Januarego.

Dnia 30-go b. m. o godzinie 15.30 powtórzył się w Neapolu cud odżycia krwi św. Januarego, co zwykle zdarza się trzy razy do roku. Zeschnięta krew męczeńska św. Januarego, przechowywana w ampulce, **staje się płynną i poczyna jak gdyby wrzeć.** Tym razem cud trwał 70 minut. W dniu cudu odbyły się trzy tradycyjne wielkie procesje. Olbrzymie tłumy wiernych, oczekujących cudu z niepisanym entuzjazmem przyjęły wiadomość o jego powtórzeniu się. (KAP).

Służba wojskowa Jezuitów hiszpańskich

Hiszpańskie ministerjum wojny ogłosiło rozporządzenie, na zasadzie którego wszyscy członkowie zakonu i nowicjatu Jezuitów, których pozbawiono ulg wojskowych, przysługujących duchownym, winni pod rygorem wysokich kar **stawić się do służby wojskowej. Rozporządzenie ma mieć moc obowiązującą wstecz, aby w ten sposób wszystkich członków zakonu, którzy opuścili Hiszpanję,** zmusić do powrotu i wcielić ich do szeregów. Wynika z tego również, że ci wszyscy, którzyby nie powrócili, uważani byliby za dezerterów.

Dekret ten stanowi jeszcze jeden dowód antykościelnej polityki masońskiego rządu w Hiszpanji. (KAP).

Vienna bije Garbarnię 4:0 (1:0).

Wisła — Cracovia 3:0 (0:0).

W ramach jubileuszu 25-lecia „Cracovii" odbyły się wczoraj na boisku białoczerwonych dwa spotkania piłkarskie, którym przyglądało się około 8 tysięcy widzów. Tłum ten ściągnął na boisko drugi występ mistrza Austrji „Vienny", która stanęła do boju z mistrzem ligowym Polski „Garbarnią". Trzeba przyznać, że w odróżnieniu od niedzielnego spotkania wiedeńczyków z „Cracovią", **przebieg meczu z „Garbarnią" był o wiele bardziej ciekawszy i emocjonujący,** a to dlatego, że Garbarnia, która słynie ze swej nieustępliwości w walce i ambicji, nie pozwoliła zawodowcom wiedeńskim na demonstrowanie gry pokazowej, zwłaszcza przed pauzą, kiedy w polu, pod względem taktycznym, była niemal równym przeciwnikiem wiedeńczyków. **Technicznie jednak ustępowała gościom** i w tem kryje się przyczyna porażki mistrza Polski.

Pierwsze minuty gry przyniosły jedną bramkę strzeloną przez prawego łącznika gości Adelbrechta w 7-mej minucie. Wynik ten utrzymał się do pauzy, pomimo, że Garbarnia miała kilka **dogodnych sposobności do wyrównania.**

Po przerwie gra była nadal otwartą, aż do 25 minuty, w której lewy łącznik wiedeńczyków Tägel, **przy wybitnej współpracy bramkarza Gregorczyka i obrońcy Bila zdobył drugiego goala.** Od tej chwili „Garbarnia" opadła na siłach, a zupełnie zdeprymowana została trzecią bramką, w 30-minucie, **którą zawinił sam Gregorczyk,** whijając piłką ręką do siatki po rzucie z rogu. Ostateczny wynik dnia ustalił w 37 minucie Tägel, zdobywając głową 4-tą bramkę, z pięknej centry prawoskrzydłowego.

Zespół wiedeński nie miał niemal słabego punktu. Wyróżniali się: pomocnik **Hoffman,** obrońcy i napastnik **Adelbrecht.** Efektownemi „sztuczkami" technicznemi popisywał się środek napadu gości, **Geschweidl.** W drużynie „Garbarni" jedynie tylko **obrona stała na wysokości zadania,** a pomoc tylko do pauzy, napastnicy natomiast dobrzy w polu, nie umieli sobie dać rady z piłką pod bramką przeciwnika. Mimo to jednak **powinni byli zdobyć honorową bramkę. Sędziował dobrze p. Schneider.**

Drugie spotkanie przyjacielskie między starymi rywalami „Wisłą" i „Cracovią", nie przyniosło spodziewanych emocyj, wywołując nudę u licznie zgromadzonej publiczności. **Była to kopanina „pańszczyźniana", która zakończyła się zasłużonem zwycięstwem czerwonych,** nad bardzo słabo grającymi gospodarzami. Widocznie „uroczystości" jubileuszowe zmęczyły nieco zawodników „Cracovii", raczej więc należało tego meczu publiczności nie pokazywać, gdyż tego rodzaju zawody osłabiają zainteresowanie się piłką nożną. „Wisła **zwyciężyła w stosunku 3:0,** przyczem wszystkie bramki padły dopiero w drugiej połowie gry, ze strzałów Łyki. Kisielińskiego i Nawarry. Sędziował prawie nieudolnie p. Gauda. (W-i).

Co słychać w Krakowie.

Środa 4: św. Moniki.
Czwartek 5: Wniebowstąpienie Pańskie.
Czwartek 5: wschód słońca o godzinie 4.30, zachód o 19.24.

———o———

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Piotr Urbańczyk, (l. 23), laborant apteczny usiłował powiesić się w swym mieszkaniu przy ul. Zielonej 28. Został w porę odratowany przez domowników i oddany w ręce lekarza Pogotowia ratunkowego. Na błoniach rakowickich znaleziono wczoraj koło taksówki Nr. 15 szofera Talagę, dającego słabo oznaki życia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że Talaga truł się kwasem solnym. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Żółta rękawiczka" (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Czwartek po południu: „Car Paweł I." (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Czwartek wieczór: „Żółta rękawiczka" (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chata Wuja Toma".
WANDA: „Godzina z tobą" (M. Chevalier, Jeanette Mac Donald).
APOLLO: „Jej Ekscelencja miłość" (Anna Bella).
SZTUKA: „Kapitan Wahlan" (Gary Cooper).
BAGATELA: „Kochanka z Tahiti" (C. Montenegro).
ADRIA: „Światła wielkiego miasta" (Ch. Chaplin).
SŁONCE: „Bomby nad Monte Carlo".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Port Marzeń".
UCIECHA: „Godzina z tobą" (M. Chevalier, Jeanette Mac Donald).

———o———

TRZY OSTATNIE DNI GOŚCINY K. JUNOSZY STĘPOWSKIEGO. — Po kilku tygodniach ogromnych sukcesów na scenie krakowskiej kończy znakomity artysta swą gościnę w piątek 6 bm. Ostatnie przedstawienia wypełni emocjonująca sztuka węgierskiego autora Bakonyegy'ego „Żółta rękawiczka", w której nasz gość odtwarza, specjalnie dla krakowskiej sceny opracowaną kreację, barona Tarczay'a. „Żółta rękawiczka" wypełni wszystkie trzy wieczorne przedstawienia. Jutro popołudniu, powtórzenie „Cara Pawła I", w którym Junosza-Stępowski dosięgnął, zdaniem całej krytyki polskiej i opinji publicznej, szczytów sztuki aktorskiej. Niewątpliwie liczne zastępy krakowskich miłośników teatru i wielkiego artyzmu p. Stępowskiego, skorzystają z tej ostatniej sposobności ujrzenia go zarówno w niedościgłonej kreacji Cara, jak i we współczesnej, wysoce dramatycznej roli zadrosnego męża. Wszystkie te przedstawienia dane będą po cenach zniżonych.

PREMJERA POEMATU DRAMATYCZNEGO ANTONIEGO WAŚKOWSKIEGO. — W sobotę zadebiutuje na scenie krakowskiej dramatem historycznym p. t. „Makryna" znany z działalności na innych polach literackich p. Antoni Waśkowski. Opierając swą koncepcję dramatyczną, na rewelacyjnych dociekaniach jezuity Ks. Urbana, autor charakteryzuje demoniczną swą bohaterką, jako czynnik Zła, snujący się przez całą historję Polski. Plastyki dodaje tej uscenizowanej wizji historycznej, wplecenie w akcję trójcy naszych Wieszczów narodowych oraz szeregu postaci historycznych. „Makrynę" przygotowuje reżysersko p. J. Karbowski przy współudziale najwybitniejszych sił zespołu.

NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIE OPERY KRAKOWSKIEJ PO CENACH ZNIŻONYCH. W poniedziałek, 9 bm. powtarza opera krakowska, ostatnio wystawione arcydzieło Ryszarda Wagnera „Lohengrina" w ogromnie przychylnie przyjętej premierowej obsadzie.

JASCHA HEIFETZ, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, którego koncerta w Ameryce ściągają 10 tysięcznе audytorja słuchaczy, wystąpi z jedynym koncertem w piątek 6 b. m. w Starym Teatrze. Program krakowski obejmuje najcenniejsze arcydzieła Beethovena, Bacha, Mozarta, Francka, Debussy'ego, Ravela, które artysta wykona również w dniu 10 maja na koncercie w Paryżu w Wielkiej Operze.

———o———

Przyjazd uczonego czeskiego do Krakowa

W pierwszych dniach maja przyjeżdża do Krakowa wielki przyjaciel Polski Dr. Jerzy Horak, Profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, zaproszony przez Towarzystwo dla badań Europy wschodniej oraz Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie. Prof. Dr. Jerzy Horak jest Dyrektorem Seminarjum Historji Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Karola w Pradze, Członkiem Cz. Akademji Umiejętności i wielu innych, oraz założycielem niedawno powstałego w Pradze Towarzystwa dla studjów Dostojewskiego. Ostatnio wyszły dwie prace Prof. J. Horaka p. t. Masaryk a literatura słowiańska oraz Masaryk a Dostojewski, które w świecie naukowym wzbudziły ogromne zainteresowanie.

Prof. J. Horak podczas pobytu w Krakowie wygłosi odczyt dn. 6 maja w Towarzystwie dla badań Europy wschodniej p. t. Rosja a Europa w poświetleniu T. G. Masaryka oraz dn. 7 maja w Towarzystwie Słowiańskiem p. t. Itakar Brezina. Zaznaczyć wypada, że odczyty Prof. J. Horaka, który bawił dwa lata temu w Krakowie jako gość Uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadziły elitę kulturalnego Krakowa, która Prof. Horak podbił głębokiem ujęciem treści mówiąc doskonałym językiem polskim.

M. T.

Imponujący przebieg uroczystości 3-go Maja.

Wczorajsze uroczystości 3-Majowe w Krakowie wypadły imponująco mimo niepewnej pogody. Miasto było bogato udekorowane flagami o barwach Państwa i miasta; niektóre budynki szkolne ozdobiono bardzo efektownie dywanami, emblematami, chorągiewkami biało-amarantowemi i nalepkami. Przy kilkudziesięciu stolikach we wszystkich punktach miasta kwestowały panie i panowie z T. S. L., sprzedając nalepki i znaczki 3-Majowe. O godz. 9 rano **Ks. Biskup Rospond** celebrował **w Bazylice katedralnej na Wawelu** uroczystą Mszę św. w obecności przedstawicieli władz.

Już na krótko po godz. 8 rano ciągnęły na Błonia przy dźwięku orkiestr oddziały wojskowe wszystkich gatunków broni garnizonu krakowskiego, grupując się na dużej połaci Błoń w formie wielkiego czworoboku. Równocześnie płynęły deptakiem nieprzejrzane **rzesze młodzieży wszystkich szkół krakowskich, średnich i powszechnych, oddziały przysposobienia wojskowego, drużyny harcerzy i harcerek, oddziały sokole, Hallerczyków, Federacji Związków obrońców Ojczyzny, kolejarze i pocztowcy z orkiestrami, policja** itd., a wraz z nimi sunęła na olbrzymią równię Błoń ludność Krakowa; **zdawało się, że całe miasto wyległo na Błonia.** — Dzieci szkół powszechnych z chorągiewkami biało-czerwonemi w rękach zgromadziły się pod opieką wychowawców przy ołtarzu polowym obok Parku Juvenia, aby poraz pierwszy w tym roku odśpiewać chóralnie szereg pieśni religijnych.

Opodal Parku, na wysokiem podwyższeniu stanął ołtarz polowy, otoczony wysokiemi masztami z zatkniętemi na nie flagami o barwach państwowych. Na środku ołtarza widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Przy ołtarzu skupiły się delegacje wszystkich Stowarzyszeń, Związków i Korporacyj oraz przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim na czele. — **Mszę św. celebrował generalny kapelan załogi krakowskiej Ks. Dr. Zapała w asystencji Ks. Dr. Kruszyńskiego i Ks. Kan. Gałuszkiewicza.** Na Ewangelję, Podniesienie i Agnus wojsko prezentowało broń. **Po Ewangelji zbiorowe chóry około 3000 dzieci szkół powszechnych przy dźwiękach orkiestry odśpiewały 3 zwrotki pieśni „Kiedy ranne wstają zorze",** poczem do końca nabożeństwa wykonały jeszcze dwie pieśni. **Śpiew dziatwy szkolnej (chór mieszany na 3 głosy) wypadł znakomicie i był jedną z najsilniejszych emocyj wczorajszej uroczystości narodowej.**

Po nabożeństwie przed wojewodą Kwaśniewskim i gen. Łuczyńskim przedefilowały na Błoniach oddziały piechoty garnizonu krakowskiego, za niemi artylerja i kawalerja, a dalej burzą oklasków witano cwałujące szwadrony 8 pułku ułanów. Po defiladzie wojska przemaszerowały szeregi przysposobienia wojskowego, skautów, kolejowców, rezerwistów i b. wojskowych itd. Defilada trwała ponad godzinę. — W czasie defilady krążyły nad miastem samoloty.

Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej

O godzinie 12 w południe odbyła się w wielkiej sali Domu Katolickiego uroczysta Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej, urządzona staraniem Koła Pań T. S. L. wespół ze Stowarzyszeniami katolickiemi i Sodalicjami. Na głównej ścianie estrady na bordowem tle widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej a poniżej Orzeł Biały. W głębi estrady po bokach i w środku ustawiły się grupy dziewcząt. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: Ks. Prał. Skoczyński, Ks. Prał. Jeż, wicewojewoda Bilek, prezes Związku weteranów z r. 1863 Krzyżanowski itd. Z zarządu miasta nie było nikogo.

Po odśpiewaniu przez chór „Gaude Mater Polonia" wygłosiła słowo wstępne p. **Chodorowska**, sekretarka Koła Pań T. S. L. przypominając łaski jakie narodowi polskiemu w ciągu wieków wyświadczyła Najśw. Panna. Aby, bodaj w drobnej części odwdzięczyć się Królowej Niebios za opiekę nad nami, Koło Pań T. S. L. powzięło **myśl stworzenia bursy dla dziewcząt w Krakowie**; p. Chodorowska zaapelowała gorąco do społeczeństwa krakowskiego o ofiarną pomoc przy budowie bursy.

Prof. L. Skoczylas uwypuklił w czem tkwi zasadnicze znaczenie Konstytucji 3-Maja i przeciwstawił dawnemu patrjotyzmowi i bezinteresowności dzisiejszy egoizm i karjerowiczowstwo wyrażając wiarę w przyszłość Polski i jej duchowe posłannictwo pod egidą Królowej Korony Polskiej.

Reszty programu dopełniły produkcje muzykalno-wokalne.

W hołdzie matczynemu sercu

Wzruszająca uroczystość jubileuszowa Kongregacji Matek Chrześcijańskich w Krakowie.

Najstarsza na ziemiach polskich Kongregacja Matek Chrześcijańskich przy kościele św. Barbary w Krakowie obchodziła wczoraj podniosłą uroczystość 50-lecia istnienia. Na ten jubileuszowy obchód krakowski zjechały licznie delegatki z Archidiecezji: wileńskiej i lwowskiej, oraz diecezyj: łódzkiej i śląskiej, nie licząc wielu matek z całej Archidiecezji krakowskiej.

O godz. 4 pop. uczestniczki Zjazdu wysłuchały nabożeństwa, **celebrowanego w kościele św. Barbary przez Ks. Biskupa Rosponda,** poczem ruszyły pochodem do Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego, gdzie w Niebieskiej sali nastąpiła inauguracja Zjazdu, na uroczystość inauguracyjną przybyło wielu księży, — wśród nich archiprezbiter kościoła Marjackiego Ks. Inf. Dr. Kulinowski.

Zebranie otworzyła p. **Merunowiczowa,** przewodnicząca Arcybractwa Matek, witając gorąco delegatki, wypełniające salę po brzegi, poczem wybrano na przewodniczącą Zjazdu p. **Nahlikową** ze Lwowa. Nadto do Prezydjum powołano: p. wiceprzesową **Stocką** oraz jako sekretarki pp.: **Roblową** i **Nennyczko** z Krakowa.

W zagajeniu p. Nahlikowa wskazała na niebezpieczeństwa grożące dzisiaj rodzinie i duszom młodzieży i na szczególniejszą odpowiedzialność, jaka ciąży na matkach chrześcijańskich — kapłankach domowego ogniska. **Bronić czystości życia we wszystkich jego przejawach, bronić nierozerwalności węzła małżeńskiego a młodzież przed deprawacją — oto najważniejsze nakazy dla matek chrześcijańskich.**

Następnie **Ks. Biskup Rospond** odczytał pismo z życzeniami i błogosławieństwem apostolskiem dla Zjazdu, nadesłane przez Ojca św. Piusa XI, poczem wspomniał o roku 1882, w którym Ks. Kardynał Dunajewski za sprawą kilku wpływowych matek, założył w Krakowie przy kościele św. Barbary Bractwo Matek Chrześcijańskich. Małe wówczas ziarenko gorczyczne rozrosło się w potężne już dziś drzewo, które wydało i wydaje stokrotne owoce. **Ks. Biskup wezwał uczestniczki Zjazdu do dalszej jak najintensywniejszej pracy na niwie życia rodzinnego i społecznego, podkreślając, że miłość i serce matczyne oddane w całości i niepodzielnie wychowaniu dzieci, stworzy nieprzeparty mur obronny przeciw wszelkim zakusom zła.**

Ks. Biskup Rospond udzielił zebranym błogosławieństwa, poczem Moderator Arcybractwa krakowskiego **O. Majcher T. J.** odczytał pisma z życzeniami dla Zjazdu, nadesłane od Księży Arcybiskupów: krakowskiego — Księcia Metropolity Sapiehy, lwowskiego — Ks. Twardowskiego, wileńskiego — Ks. Jałbrzykowskiego, od Ks. Biskupa tarnowskiego Wałęgi, od Ks. Biskupa śląskiego Adamskiego, od wikarjusza generalnego Kurji chełmińskiej, od generała Towarzystwa Jezusowego — O. Ledóchowskiego i od prowincjała OO. Jezuitów z Krakowa — O. Konepki.

Następnie przemawiali: **Ks. Prał. Skoczyński,** kanonik katedralny w Krakowie, **Ks. Prał. Maśliński,** rektor śląskiego Seminarjum duchownego (przemawiał po polsku a następnie po niemiecku, kierując swe przemówienie do delegatek siostrzanych niemieckich Organizacyj śląskich), **Ks. prob. Dylag,** dyrektor Bractw Matek Chrześcijańskich w Łodzi, przywożąc życzenia także od Ks. Biskupa Tymienieckiego, **O. Jarosz** im. Superiora OO. Jezuitów, **dyr. Piasecki** im. Sodalicji panów, p. **Bierówna** im. Sodalicji panien i p. **Dydek** im. Sodalicji Marjańskiej akademików Uniw. Jag. Przemówienia tych dwojga ostatnich były wyrazami czci i hołdu dla matek chrześcijańskich.

Następnie p. Roblowa odczytała pisma i depesze gratulacyjne od szeregu osób i Organizacyj z całej Polski, poczem zostały złożone sprawozdania: krakowskiej Kongregacji Matek Chrześcijańskich za okres 50-ciu lat, oraz poszczególnych Kongregacyj Bratskich. Ze sprawozdania krakowskiego wynika, że zostało ono założone na wzór podobnego Stowarzyszenia we Francji, a w ciągu swojej półwiekowej działalności grupowało zgóra 5000 matek.

O godz. 7 wiecz. odbyło się zebranie towarzyskie uczestniczek Zjazdu w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. — Dziś, we środę o godz. 7.30 i 8 rano Msze św. w kościele św. Barbary, a o godz. 11-tej dalsze obrady w Domu Katolickim.

Dalsza Akcja Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

W dalszym ciągu na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych w Krak. Arcyb. Komitecie Ratunkowym do dnia 16 kwietnia b. r. złożono następujące ofiary: Józefa Merunowiczowa — 20 zł., Prof. U. J. Dr. Ignacy Chrzanowski — 100 zł., inż. Wł. Winkler — z Państw. Fabryki Wyrobów Tyt. w Winnikach — 10 zł., Seweryn Udziela — 5 zł., Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych — 100 zł. (R. Jędrzejewski), Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa — 20 zł., Il. Kurjer Codz. — 50 zł.

Roboty miejskie w dziale drogowym.

Konkurs na urządzenie Rynku głównego.

Budownictwo miejskie rozpoczęło roboty **konserwacyjne** szos w ulicach: Warszawskiej, Dietlowskiej, Rzeźniczej, Helclów, Kilińskiego, Dębowej i Dekerta; po ukończeniu tych robót przyjdzie kolej na ulice, w których materjały są już przygotowane, t. j. w ul. Mogilskiej, Grzegórzeckiej, Kosynierów, Miedzianej, Barakowej, Niepołomickiej, Ks. Józefa, Król. Jadwigi, Al. 3-go Maja, Al. 3 Wieszczów i szeregu ulic w Dz. XI, XV, XVII, XXI i XXII, następnie zaś w innych ulicach, dla których materjały się zamawia. Obok tych robót konserwacyjnych prowadzi się roboty **ziemne** przy znoszeniu wału fortecznego w ul. Modrzewiowej, któreto roboty trwają od jesieni 1931 r.

W najbliższych dniach przystąpi budownictwo do robót konserwacyjnych nawierzchni trwałych i do utrwalenia istniejących szos — a następnie rozpocznie roboty inwestycyjne około urządzenia ulic: Dunajewskiego, św. Jana, pl. Kossaka oraz urządzenia nowych chodników koło Kościoła N. P. Marji, ul. Barskiej, Kurniki.

Dla ustalenia sposobu urządzenia Rynku gł. zostanie rozpisany konkurs dla techników i artystów polskich.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Radjo.

Nowe europejskie stacje radjowe.

W całym szeregu krajów europejskich powstały ostatnio nowe stacje radjofoniczne. — **We Włoszech** włoskie Towarzystwo ETAR zakupiło w Turynie cały teatr i przerobiło go na studja dla użytku północnej grupy radjostacyj (Medjolan, Turyn, Genua, Triest i Florencja). Widownia i scena zostały oddane do użytku zespołów orkiestrowych i operowych. Inne pomieszcznia i biura zostały przystosowane jako studja dla solistów, speakerów oraz jako biura administracji. W lożach przy scenie, urządzono amplifikatornię i kontrolę techniczną. Ściana z grubego szkła, służy jako zasłona akustyczna, dozwalająca kontrolorom na obserwację całej akcji. **W Rzymie** postępuje praca około budowy nowych udoskonalonych studjów radjofonicznych. Zastosowano tam po raz pierwszy nowy materjał akustyczno-izolacyjny. Tłumienie ścian osiąga się za pomocą nakładania warstwy papieru i waty; okna zostały usunięte, zastąpiono je sztuczną wentylacją i oświetleniem. Próby wykazały wysoką wartość urządzeń. — Nowa stacja w Bari o mocy 20 kw. pracuje na fali 273,2 m. **W Szwajcarji:** Towarzystwo Radjowe projektuje budowę nowego budynku, mieszczącego studja, z których jedno posiadać będzie następujące wymiary: długość 23 m., szerokość 14 m., i wysokość 9 mtr. Koszt całej budowy wraz z terenem wyniesie przeszło miljon złotych. **W Danji:** Próby nadawania z nowych studjów nie powiodły się. Proponowane zmiany nie dały dotychczas wyników i audycje duńskie nadawane są w dalszym ciągu ze starych studjów. **W Anglji:** Odbyły się próbne audycje, nadawane ze studjów w nowym gmachu, zbudowanym według ostatnich zdobyczy wiedzy radjotechnicznej. Przeprowadzka studjów do nowego gmachu odbywa się stopniowo i prawdopodobnie już w maju usłyszymy audycje nadawane z nowych wspaniałych pomieszczeń. **W Z. S. R. R.:** Sowiety przystępują do budowy wspaniałego Pałacu Radjowego w Moskwie. Ma on zawierać 36 studjów, urządzonych według najnowszych wymagań technicznych. **Z. S. R. R.** uruchomił w ostatnich miesiącach 7 nowych stacyj, z których 5 o mocy 10 kw. Wskutek tego, że Sowiety dowolnie obierają sobie fale, zwiększyła się interferencja ze stacjami europejskiemi. **W Austrji:** Austrja przystąpiła do budowy nowej silnej stacji w miejscowości Bisamberg pod Wiedniem. Moc projektowanej stacji wynosić będzie 100 kw., a więc będzie to jedna z najsilniejszych stacyj w Europie. Antena ma być zawieszona na masztach skombinowanej konstrukcji z drzewa i stali. **W Luxemburgu:** Przystąpiono do prób nowej wielkiej stacji nadawczej o sile 200 kw. na fali 1250 m.

„RADJO-FORUM"

Były ambasador Stanów Zjednoczonych, w Sztokholmie Nelson Morris wystąpił z nową inicjatywą, mającą na celu **zbliżenie międzynarodowe**. Stworzył on pod nazwą „Radjo-Forum" organizację mającą za zadanie rozpowszechnianie zapomocą radja zagranicą **przemówień w różnych językach wygłaszanych przez wybitnych mówców**. Organizacja ta posiadać ma specjalne komitety w poszczególnych krajach.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 5 maja.

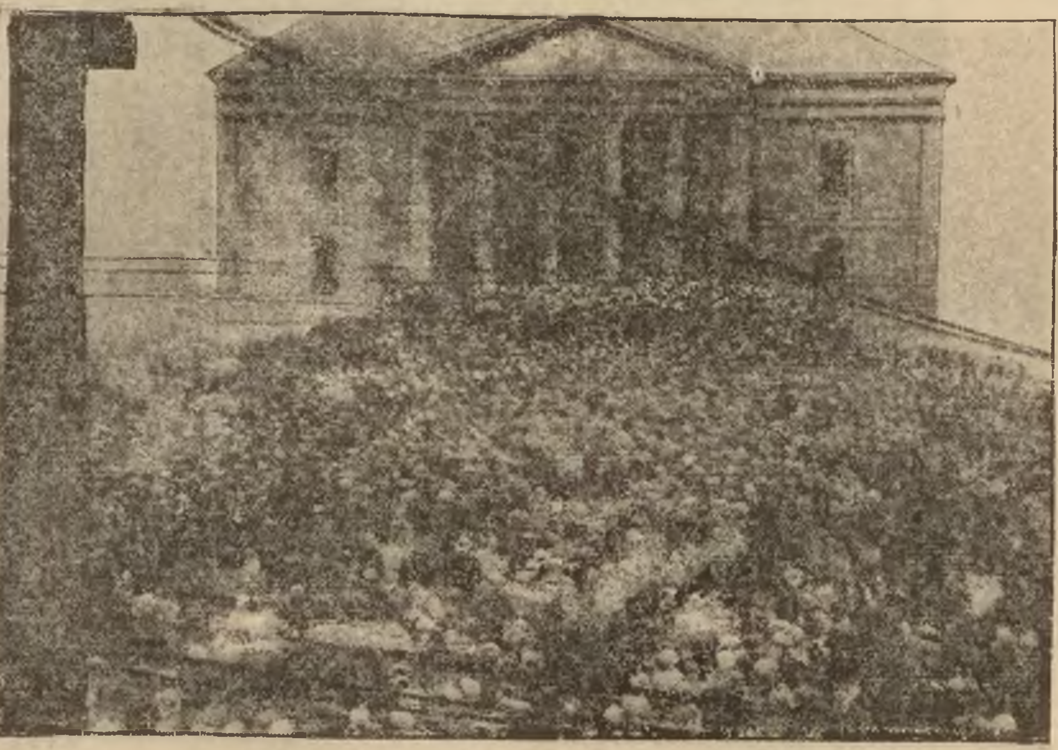
Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie: 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący: 12.10 Kom. meteorologiczny: 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej: 14 Pogadanka dla rolników. Inż. Fr. Gajewski: „Znaczenie i uprawa kukurudzy": 14.20—16.20 Transmisje z Warszawy: 16.20 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej: 16.40 Odczyt z Warszawy: 16.55—17.10 Płyty: 17.10 Odczyt p. t.: „Życie amerykańskie", wygł. dr. R. Dyboski, prof. Un. Jag.: 17.35—19 Transmisje z Warszawy: 19 „Gawędy podhalańskie", w recytacji p. Wł. Doruli: 19.15 Rozmaitości: 19.25 Odczyt: 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Słuchowisko z Warszawy: 20.15 Koncert wieczorny ze współudziałem pp. Celiny Nadi (sopran), Józefa Mikulskiego (wiolonczela) i Wł. Gabryszewskiego (baryton), przy fortep. dyr. B. Wallek-Walewski: 21.45—22.10 Transmisje z Warszawy: 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 17.35 „Znaczenie kolonij wakacyjnych", wygł. dyr. T. Andruchowicz: 18.45 Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom"; 19.25 „Zbigniew oleśnicki — wielki mąż stanu", wygł. dr. A. Paszkudzki.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej: 14 „Mało zachodu — dużo miodu": 14.20 Muzyka lekka: 14.40 „Narzędzia przy pielęgnacji roślin": 15 Dalszy ciąg koncertu: 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 16.20 Chór Dana (płyty); 16.40 Odczyt p. t. „Napoleon w świetle legendy i prawdy"; 16.55 Muzyka lekka (płyty): 17.10 Odczyt z Krakowa: 17.35 „Kącik językowy"; 17.45 Koncert popołudniowy. Wyk.: Reprez. Ork. P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego: 19 Rozmaitości; 19.25 Pieśni w wyk. A. Pertile (płyty); 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Słuchowisko T. Frenkla p. t. „Żonista cesarza": 20.15 Koncert wiosenny. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota: 21.45 Kwadrans literacki — Mi Weinert: „Rozkwitła wiosna w Lazarzowym ogrodzie": 22 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera: 22.40 Państw. Instytut Met.: 22.45 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z kawiarni Europejskiej.

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa: 16.20 i 16.55 Intermezzo muzyczne: 19.26 Dr A. Kozłowska: „Korsyka, jej przyroda i mieszkańcy".

Rozruchy w Nowej Funlandji



Pierwsze oryginalne zdjęcie, przedstawiające moment, gdy tłum szturmuje do gmachu parlamentu w stolicy N. Funlandji, mieście St. Johns

Polscy misjonarze w Chinach.

Niedawno temu, bo 19. IV. odjechała z Krakowa grupa Misjonarzy polskich do Chin. Była to już trzecia grupa Misjonarzy w stosunkowo bardzo krótkim czasie z tego samego Zgromadzenia XX. Misjonarzy św. Wincentego z Krakowa.

Pierwsza grupa wyjechała z Polski 4. XI. 1929. Było w niej: dwu księży Ks. Ignacy Krauze, obecny przełożony misji w Szuntekfu i ks. Antoni Górski, trzech kleryków Franciszek Stawarski, Wacław Czapla i Stanisław Kotliński, którzy w Chinach, w seminarjum Kashing skończyli studja teologiczne i obecnie już są księżmi oraz brat Stanisław Fedzin.

Druga grupa wyruszyła z Krakowa 10. XI. 1930. Na jej czele stał ks. dr. Wacław Szuniewicz, towarzyszyli mu ks. Marcin Cymbrowski, kleryk Jan Redzinski i brat Stanisław Fusula. Ks. Szuniewicz jest doktorem medycyny, był okulistą bardzo cenionym w Wilnie. W dojrzałym wieku wstąpił do Zgromadzenia XX. Misjonarzy, w Krakowie odbył studja teologiczne i po ich ukończeniu udał się do Chin gdzie w Szuntekfu założył medyczną stację misyjną, jako pierwszy Polak medyk w misjach chińskich. Razem z nim pracuje ks. Cymbrowski, który w Polsce ukończył kurs dentystyki i tam ten zawód wykonuje.

Obie grupy osiadły w północnych Chinach w Szuntekfu, w wikarjacie apostolskim Szentingfu. Jest to ogromny wikarjat, na czele którego stoi ks. biskup Schraven. Na terenie wikarjatu oddanego Zgromadzeniu XX. Misjonarzy św. Wincentego, jest 5 miljonów ludności, 58.862 chrześcijan, 61 księży, 55 braci, 163 zakonnic i 31 kleryków w seminarjum chińskiem, 179 szkół, 4264 uczniów. Wskutek silnego impulsu, jaki encykliki Benedykta XV. i Piusa XI. dały sprawie misyjnej, młody ruch misyjny udzielił się polskiej prowincji Księży Misjonarzy i już 10 członków tego Zgromadzenia w dwu grupach wymienionych pracuje w Chinach. Z wikarjatu Szentigfu w najbliższym czasie wydzielony będzie nowy wikarjat z siedzibą w Szuntekfu i ten nowy wikarjat należeć będzie do polskich Księży Misjonarzy, jako ich wyłączne pole pracy.

Trzecia grupa Księży Misjonarzy, która z ks. dr. Kurtyką na czele opuściła Kraków 19. IV. 1932 r., udała się znowu do Chin południowych, aby we Wenchow objąć drugą stację misyjną. Kierownikiem północnej misji w Szuntekfu jest ks. Krauze, południową zaś misją w Wenchow zarządzać będzie ks. Kurtyka.

Przedłużanie życia.

Niemała pociechą będzie dla ludzi starych szereg uwag z broszury 80-letniego starca, niemieckiego lekarza Dra Fürbingera. Zwalcza on przedewszystkiem hasło: „Senectus ipsa morbus" (życie starca jest choroba). Według niego każdy starzec, który unika wysiłków fizycznych, a wystrzega się wszystkiego, co używał dawniej, nie wyłączając alkoholu i nikotyny, słowem, rezygnuje ze wszystkich wielkich i małych przyjemności życia, właśnie wskutek oszczędzania swego organizmu, zachoruje wkrótce i spędzi ostatnie dni swego żywota w najgorszych warunkach zdrowia. Trzeba zachować dotychczasowy tryb życia, do którego przyzwyczaił się organizm, nie unikać pracy umysłowej, uprawiać ćwiczenia fizyczne, regularne przechadzki, a zapewnimy sobie długie życie bez dolegliwości, wesołość i pogodę usposobienia nawet po 70-tce! Umiejętne odżywianie, aby nie użyć, dobry, długi, pożywny sen, hygjena, dobre cygaro, szklanka wina, nie oszczędzanie przesadne swej osoby w starości — oto sposoby skuteczniejsze, niż Steinach, czy Woronow. Im więcej starzec objawia radości do życia, tem później zjawia się śmierć.

I jedno jeszcze jest ważne, bodaj-że najważniejsze, zasadnicze: nie zatruwanie umysłu i serca toksynami trosk i kłopotów materjalnych.

Zapas pieniężny, ów kapitał starości, musimy mieć złożony, zabezpieczony, pewny. Jest na to jeden, jedyny sposób.

Zabezpieczenie sobie spokojnej starości drogą zawarcia ubezpieczenia życiowego w P. K. O.

Trzeba to zrobić teraz, pókiśmy młodzi, zdrowi, dzielni, energiczni, rozumni, zapobiegliwi, myślący o Jutrze. Na starość, mając ten kapitał bezpieczeństwa, będziemy się cieszyli miłą niezależnością, chlebem słodkim, opieką życzliwą, a nawet szklanką wina, gdy nam przyjdzie ochota.

Jeżeli tego nie zrobimy — nic nam recepta starca-lekarza nie pomoże.

Wybór tedy łatwy — ubezpieczenie starości w P. K. O. — oto recepta na długowieczność.

„Dom elektryczny" na Targach Poznańskich.

Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziany przez Elektrownię miejską pokaz kompletnego „Domu Elektrycznego", składającego się z kuchni, łazienki, sypialni, jadalni i gabinetu. Pokaz ten ma wykazać racjonalne zastosowanie prądu w gospodarstwie domowem, w szerokim zakresie, a więc: **w kuchni** — elektryczna kuchenka 4-paleniskowa z piekarnikiem, motorek do napędu najrozmaitszych przyrządów i maszynek kuchennych, **zbiornik do gotowania wody przy całonocnym ogrzewaniu za minimalną opłatą**, zegar elektryczny; **w łazience:** wanna z piecykiem elektrycznym do grzania i piecykiem promieniującym; **w sypialni** — poduszka elektrycznie nagrzewana, czajniczek do wody, przybory toaletowe, jak rurki i grzebienie, maszyna do szycia ze specjalnym światłem i żelazko elektryczne; **w jadalni** — grzejniki, maszynka do kawy, czajnik do herbaty, froterka elektryczna; **gabinet** — radjo, odkurzacz, przyrząd do zapalania cygar i inne drobiazgi.

Ponadto pokaz racjonalnego zużycia elektryczności podkreśli ostatnie zdobycze oświetlenia pokojów, dające ten sam efekt przy zmniejszonem zużyciu.

—oo—

Sprawa widowisk niedzielnych w Anglji

Sprawa otwarcia kinoteatrów w Anglji w niedzielę jest w dalszym ciągu przedmiotem sporów parlamentarnych. W zeszłym tygodniu wydawało się, że nastąpi kompromis, w myśl którego zwolennicy reformy w sensie legalizacji przedstawień kinowych w całym kraju zgodzą się na utrzymanie obecnego status quo w Londynie i w kilku innych miastach, **rezygnując z reformy w całym kraju.** Przeciwnicy zaś reformy za tę cenę zgodzić się mieli na utrzymanie obecnego stanu rzeczy. **Kompromis ten jednak nie doszedł do skutku** z powodu bardzo silnego nacisku opinji publicznej w Londynie, która zapomocą dzienników londyńskich wezwała zwolenników reformy do niepoddawania się kompromisowi, lecz wywalczenia reformy bez zastrzeżeń. Wobec tego **powstała sytuacja, z której nie widać wyjścia.** Opinja publiczna wzywa rząd do ujęcia sprawy w swoje ręce i przeprowadzenie reformy w drodze wydania ustawy rządowej. Wątpliwem jest jednak, by rząd, widząc Izbę Gmin podzieloną w tej sprawie na dwa mniej więcej równe obozy, zechciał narzucać jej rozwiązanie. Najprawdopodobniejszem jest, że rząd wniesie do Izby projekt ponownego przedłużenia obecnego stanu rzeczy na jeden dalszy rok, to znaczy do 7 października 1933 r.

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu"

od dnia 9 kwietnia do 30 kwietnia 1932 r.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Jan Różycki 20 zł.

Na Komitet ratunkowy: Świstowska 10 zł; Ks. Kajdas 5 zł; Zygmunt Bocheński 6 zł; A. C. 12 zł. 50 gr.

Na kuchnię S. Samueli: Ks. Józef Orzeł, Bieżanów 2 zł.

Na budowę domu SS. Felicjanek na Smoleńsku: Stanisław i Bronisława Polaczkowie, Krzeszowice 10 zł.

Na restaurację kościoła N. M. P.: N. N. 2 zł.

Jubileusz ogrodu zoologicznego.



Słynny ogród zoologiczny w Stellingen pod Hamburgiem obchodzi w roku bież. 25 rocznicę założenia. Ilustracja przedstawia bramę główną ogrodu u góry, poniżej zaś fragment ze zwierzyńca, oraz na lewo podobiznę założyciela ogrodu Karola Hagenbecka.

Nieliczne kadry turystów w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, polskie towarzystwa turystyczne **liczą ogółem 34 tysiące członków,** a nie należące do Związku 2.100 członków. Najliczniejszemi są: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, posiadające 16.000 członków w 28 oddziałach i 18 kołach, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, liczące 5.011 członków w 52 oddziałach. Żyd. Tow. Krajoznawcze, jednoczące w 18 oddziałach 3.970 członków, oraz Automobil-Klub i kluby afiljowane w liczbie 8, grupujące ogółem 3.000 członków. Następnie idą: Polski Touring-Klub (2.100 członków), Niemieckie Tow. Turystyczne Beskidenverein w Bielsku (2.500), Podolskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu (1.200 członków w 16 oddziałach), Wołyńskie Tow. Krajoznawcze (300 członków w 5 oddziałach), wreszcie Polski Związek Turystyczny w Krakowie (500 członków).

Poza Związkiem pozostają żyd. akademickie koło miłośników krajoznawstwa, liczące około 1.800 członków, oraz sekcja polska Deutscher Alpenverein w Katowicach, posiadająca 300 członków.

Ponieważ niektóre osoby należą do kilku towarzystw równocześnie, a jest ich conajmniej 3.700, ilość przeto zorganizowanych turystów w Polsce można określić na 33.000, nieproporcjonalnie mało w stosunku np. do sąsiedniej Czechosłowacji, gdzie tylko sam **Klub czesko-słowackich turystów liczy 100.000 członków.**

Wkońcu należy zaznaczyć, że **najstarszą w Polsce placówką turystyczną jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.** Powstało ono w roku 1873, a więc przed 60 laty.

W roku tym powstał we Francji Klub Alpejski i nastąpiło zjednoczenie austrjackiego i niemieckiego, Towarzystw Alpejskich, z których pierwsze powstało w roku 1862, drugie zaś w roku 1869.

W umiłowaniu gór więc nie pozostawaliśmy daleko w tyle za zagranicą.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Litwa lżej znosi kryzys.

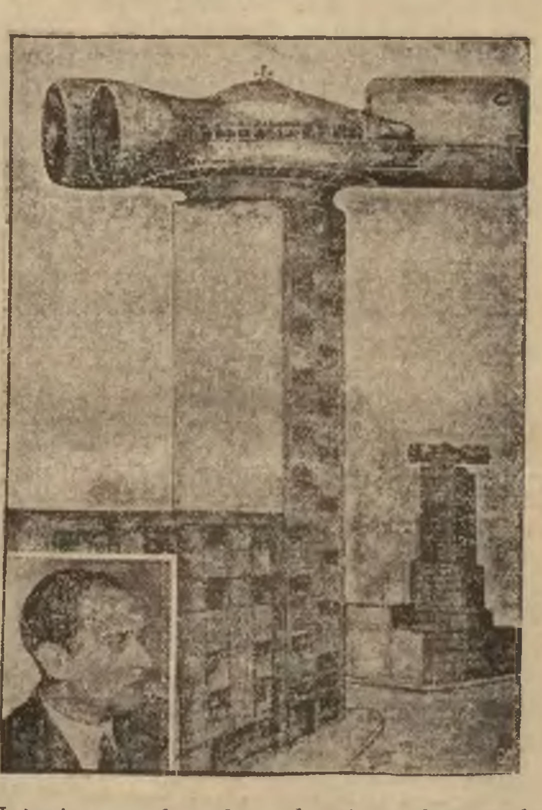
W wydawanym przez Wileńskie Biuro Informacyjne (Wilbi) t. zw. Biuletynie Kowieńskim pojawiły się ostatnio dokładne cyfry życia gospodarczego Litwy. Widać z nich, że państwo litewskie stosunkowo lekko przechodzi kryzys gospodarczy. Bezrobocia niema, w budżecie państwa niedobór dotąd jeszcze się nie pojawił.

Rozmiary handlu zagranicznego Litwy zmniejszyły się trochę. W r. 1930 Litwa wywiozła towarów za 333 miljony litów (1 lit — 90 groszy), a w roku ubiegłym za 273 milj. W styczniu bież. roku eksport litewski wynosił 20.4 milj., w lutym 17.3 milj. litów. Dla porównania zaznaczyć należy, że wywóz z Polski przedstawia obecnie wartość 90—100 milj. zł. miesięcznie, a więc jest tylko 5—7 razy większy niż wywóz Litwy. A trzeba pamiętać, że liczbą ludności Polska przewyższa Litwę 13 razy. Wywóz litewski jest więc stosunkowo dwa razy większy niż polski.

Główną pozycję w wywozie litewskim zajmują artykuły spożywcze: bekony, świeże mięso i masło. Te artykuły wynoszą około dwie trzecie wartości całego wywozu.

W budżecie państwowym dało się zauważyć znaczne zmniejszenie dochodów, wobec czego budżet na rok 1932 zmniejszono w porównaniu z poprzednim o 70 milj. litów. Oszczędności uzyskano głównie kosztem niektórych dodatków do pensyj urzędniczych.

Olbrzymia turbina powietrzna.



Inżynier von Caneghem skonstruował plan olbrzymiej turbiny powietrznej, która będzie poruszana siłą wiatru. Wysokość wieży ma wynosić 400 metrów, a więc więcej, niż wieży Eiffla. Turbina stanie w pobliżu Berlina.

HENRY BORDEAUX. 52

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

Poznaje stukanie córki. Jak bardzo byłaby pragnęła uniknąć tego zetknięcia! Ma odrazę do scen, zniosła ich dosyć ze strony pana de Montbenoit. Układała sobie pod pozorem zmęczenia spożyć obiad u siebie a nazajutrz życie poszłoby zwykłym trybem. — Lub też byłaby ułożyła jakąś małą podróż. Koniec końców nic nie zaszło. Bertrand nie pocałował jej nawet. Żadnego złego uczynku nie można jej zarzucić, chyba pewną zalotność a może zbytek poufałości wobec zięcia. Nie wie nawet czy Karusia ich widziała. Bertrand powinien był uprzedzić ją w jakiś sposób i ułożyć wspólnie jednakie wytłumaczenie dla Karusi. Jednakie wytłumaczenie? Jakby byli wspólwinni. Nie, tak nie jest. Wytłumaczenie dla nierozsądnej i zazdrosnej żony. Czy to ich wina, że Karusia, której należy się spokój, nie może im towarzyszyć i musi zostawać w domu? Czy to ich wina, że razem bywają w sąsiedztwach, polują i bawią się razem? To wszystko jest bardzo niewinne. Nie przyjmie roli oskarżonej, będzie się broniła. Lub raczej pominie tę sprawę. Taka dyskusja niemożliwa jest między matką a córką. Karusia jest rozsądna. Potrafi ułożyć wszystko

„Ułożyć wszystko" — oto zasada, którą Michalina stosowała zawsze w życiu. A nawet rzeczy układały się same, bez jej współudziału. Ma wiarę w pomyślne losy, którym poddawała się zawsze. Przedewszystkiem, unikać wielkich słów, przesady. W takim wypadku mogliby niektórzy użyć słowa „grzeszny". Nic śmieszniejszego. Grzeszny stosunek, to rozmyślna zbrodnia. Zdarza się w sztukach teatralnych, w kronikach. Lecz w życiu, w życiu światowem, zgoła nie istnieje. Lub też bywają takie, które się właściwie nie liczą, nie są dobrowolne, tworzą je sprzyjające okoliczności, niemożliwe do przewidzenia i uniknięcia. Ot, takie sobie grzeszki, bez treści i znaczenia. Pocóż określać je tak dosadnie! Czyż pocałunek — tylko naznaczony — miałby zasługiwać na miano „wyrodnego stosunku". Nie dotknęła nawet ust tego Bertranda, który kochał ją niegdyś. Gdyż kochał ją, zanim jeszcze pokochał jej córkę. Ma więc prawo pierwszeństwa. Nie, nic, myślała o tem wiele teraz po powrocie i uspokoiła się całkiem.

Jednak głos łamie się jej, gdy wita nieproszoną Karusię, na którą zaledwie spogląda, zajęta niby składaniem amazonki

— Ach, to ty, Karusiu!

— Matko — zaczyna Karusia, siląc się na ton naturalny i jakby nigdy nie była jej nazywała inaczej a odtąd tylko tak nazywać ją zamierzała. — Bertrand oznajmił mi, że chcesz nas opuścić dziś wieczór. Skoro zatem twój proces powołuje cię do Paryża, oddaję ci do rozporządzenia moje mieszkanie koło Pola Marsowego. Jest małe, lecz wygodne.

Michalina nie oczekiwała takiego rozwiązania. Córka wyprasza ją grzecznie. Dała jej do poznania, że jest niepożądana. Czy nie jest tak rzeczywiście? Nie chce przyznać tego i nigdy nie przyzna. Czy przyjmuje tę odprawę? Próbuje zyskać na czasie, lecz wchodząc w grę Karusi, by nie wywoływać niepotrzebnych rozstrząsań.

— Nie dzisiaj, Karusiu, jestem zmęczona polowaniem. Obiad zjem u siebie.

— Wszystko już gotowe — ciągnie dalej Karusia, tonem nie znoszącym sprzeciwu. — Za godzinę samochód zajedzie przed bramę. Pokojowa spakuje mamie rzeczy. Proszę wskazać jej, które będą na parę dni potrzebne. Kufry wyślę jutro.

— Nie, nie to niemożliwe. Będzie zimno w tem mieszkaniu. Bałabym się sama.

— Proszę zaczekać chwilę: telefon dzwoni.

Karusia wychodzi pośpiesznie rozmówić się telefonicznie. Matka, korzystając z jej nieobecności, przygotowuje opór. Lecz, gdy po powrocie Karusi, patrzy na nią pierwszy raz po scenie w alei, uderza ją wyraz córki, smutny, lecz stanowczy, który utrudni jej sprzeciw.

— Już załatwione — oznajmia młoda kobieta. — Oczekują mamy. Pokoje będą ogrzane, ogień na kominkach a zimna jeszcze nie ma. Zofja będzie na usługi, dopóki nie przyjedzie pokojówka mamy. Obiad będzie gotowy. Nic mamie nie zabraknie.

Ten stanowczy spokój imponuje Michalinie. Zadowolona jest, że za obopólną zgodą przekreśla się niemiły epizod. Lecz upiera się, by skorzystać jeszcze z wygodnego pobytu w Vieux Molin. Przedewszystkiem zaś nie może zgodzić się na to, by Karusia wzięła górę nad nią; niemiłe jej to poniżenie wobec córki. Szuka odwetu, aby jej dał pewne pozory wyższości, w której lubowała się zawsze.

— Wszystko przewidziałaś, wszystko obrachowałaś, byłabyś doprawdy znakomitą kasjerką!

Jak łatwo byłoby odparować to cięcie! Cóż bowiem mogłaby zanotować Karusia w rubryce „ma" na koncie matki? lecz nie chce odpowiadać. Spodziewała się, że matce wystarczą półsłówka, że będzie jej wdzięczna za to przemilczenie, delikatność, że chętnie wejdzie w jej plan odjazdu, tak przecie wskazanego, a nawet okaże jej, jeśli nie trochę skruchy, to choć nieco uczucia, któreby zadowolniły Karusię, a którego napróżno łaknęła już od lat całych. Wszak mogła wystąpić w roli oskarżycielki? Szacunek dla matki nakazał jej milczenie. Czyż winowajczyni żadnego nie okaże żalu? Czy w swej lekkomyślności nie widzi, że omal nie złamała życia córki? Karusię przygnębia potykanie się o ten mur obojętności. Napróżno szuka szczeliny, by wedrzeć w to zamknięcie. Wstyd, który matka winnaby odczuwać, miast niej przenika córkę.

— Dobrze, — odzywa się Michalina, godząc się na nieuniknione, a równocześnie ogarniając już widoki na najbliższą przyszłość, którą chciałaby urządzić jaknajlepiej, lecz cóż będę robić w Paryżu?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.